

Jerzy Rynkiewicz, Chabry z poligonu

JADĘ DO CIEBIE, DZIEWCZYNO,
SZYBCIEJ NIECH PŁYNIE JUŻ CZAS.
JADĘ DO CIEBIE RÓWNINĄ,
JADĘ DO CIEBIE PRZEZ LAS.
JADĘ DO CIEBIE Z DALEKA,
TYLE MINEŁO JUŻ DNI,
ODKĄD NA CHWILĘ TĘ CZEKAM,
I W DARZE PRZYNOŚZĘ CI.
CHABRY Z POLIGONU, CHABRY Z POLIGONU,
GDZIE ŻOŁNIERSKI TRUD.
CHABRY Z POLIGONU NIOSE CI DO DOMU,
BO W NICH SZCZĘŚCIA ŁUT.
CHABRY Z POLIGONU TOBIE DZIŚ PRZYWOŻĘ,
I AROMAT ZIÓŁ.
CHABRY, POLNE KWIATY, KWITNĄ O TEJ PORZE,
NIECH OZDOBIĄ STÓŁ.
CHABRY Z POLIGONU WIOZĘ CI DO DOMU,
TEN OD SERCA DAR,
CHABRY Z POLIGONU, CHABRY Z POLIGONU,
MÓJ ŻOŁNIERSKI SKARB.
JEDZIESZ TU DO MNIE, DZIEWCZYNO,
SZYBCIEJ NIECH PŁYNIE JUŻ CZAS.
JEDZIESZ TU DO MNIE RÓWNINĄ,
JEDZIESZ TU DO MNIE PRZEZ LAS.
JEDZIESZ NARESZCIE Z DALEKA,
TYLE MINEŁO JUŻ DNI,
ODKĄD NA PRZYJAZD TWÓJ CZEKAM,
ALE ŻOBACZYSZ JUŻ DZIŚ.
CHABRY Z POLIGONU, ŚWIEŻE I SŁONECZNE,
PODARUNEK PÓL.
CHABRY Z POLIGONU, JE ZE SOBĄ WEŹMIESZ,
GDY PRZYJEDZIESZ TU.
NIM ZE SOBĄ WEŹMIESZ BARWĘ ICH BŁĘKITNĄ,
NIE URONISZ NIC.
CHABRY Z POLIGONU, CHOĆ JUŻ DZIŚ PRZEKWITNĄ,
BĘDĄ W TOBIE ŻYĆ.
CHABRY Z POLIGONU, CAŁE ICH BUKIETY,
JAK NIEBIESKA MGŁA,
CHABRY Z POLIGONU, "NIEBIESKIE BERETY",
A WŚRÓD NICH I JA.